

# POLAK W IRANIE

Adres redakcji i administracji: Tohan, Delegatura M. O. S. — Telefon nr. 90—12.  
Redakcja kopiosów nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian i skrotów w nadesłanych artykułach.

## SWIETO ZOLNIERZA

Po raz trzeci obchodziliśmy święto Żołnierza Polskiego wrod polskiej wojennej. Ustanowiła Polska to święto po całkowitym zakończeniu walk o niepoległość, związanych z pierwszą wielką wojną ludową, w okresie 1914—1921 r. Od owego czasu przez lat 18 oddawaliśmy cześć żołnierzowi i radowiemu niepokolem. W naszych obchodach nie było ani sladu takiego ducha, jaki zawsze cechował niemieckie rocznice zwycięstw orężnych. Szliśmy po linii własnej, zgodnie ze wspaniałą przeszłością i dążeniami naszego narodu.

W okresie najpokojeńszczyzn, najbardziej pacyfistycznym, Niemcy co roku prowokowały obchody „Dzień Średnia”, podniecały szowinizm szerokimi mas, systematycznie rozkrzewiali nienawiść pozostała po wojnie 1870 r., przygotowując w ten sposób wojnę następną. Niemcy wyrosłe na cudzej krzywdzie, na rabunkowych podrobach, były wtedy szczęśliwe i potężne. Mogły rozwijać się, świetnie bez dalszych grabieży.

Jakże inny był wówczas Polki, ucimieniony, rozdarty między trzech zaborców, pozbawiony prawa do mowy i czystości, do młotliwego w naszym języku. Nie byłoby to dziwne, gdyby w tych warunkach nauczyli się nienawidzić, gdybyśmy pragneli zemsty i odwetu. Jednakże takich uczuć nie mogliśmy i nie chcieli my sobie zaszczytu. Były one obce psychicznie polskiej. Pod

jarzmem niemożliwej kultury woliśmy wspomnienia dawnej chwały, świętych zwycięstw, bohaterskich czynów uczynić, przekazywać synom, pokoloniom, nie pokoloniom, rozpraszaliśmy je, krzepiliśmy się nimi w ukryciu, w zamknięciu, pod ziemią. Kult ten utrzymywaliśmy w duchu szlachetnym i czystym. Przynależeliśmy mu idealnie, nazywaliśmy go „Książę Poligremstwa Narodu Polskiego”, ideały Słowackiego, który chciał złączyć chlebą w aniołowe przemienie, ideały Krasińskiego, który wolał:

„Kto chce ićkier z czarta kuzni, by przepalić czarta moc”.

Ten mądrości Boskiej bluzni, ten świat w gorzszą wypycha noc”.

Gdy „czarta moc”, gdy przemoc militarysty i wola podrobów na falowały nie mieckim światem narodowym, świat polskie oddały się pod znakom wiarą w mądrość i dobrotę Boską. Prorokami i Bogami, by z pomocą nocy uci-ku wydobyl Polskę i zebry wraz z wywołaniem Polski nast-la era sprawe wiłości i pokoju dla wszystkich narodów świata.

Tradycją tym opowiadał char, jaki niedławił swiętu Żołnierza we wkrzeszonej Rzeczy, ospo irej. Podkreślaliśmy, że żołnierzy zwyciężycami Niepoległość, że żołnierze, wywołali nam Panstwo. Stałiśmy go jako obronę, jako strażnik Ojczyzny i W.łności. I zaśże przy tym zaznaczenia pragnienie zgody, pra-

ganiecie pokojowego współzycia ze wszystkimi innymi narodami. Uchwaliliśmy się wyzbyć niwet uraz za dawne krzywdy. Domagaliśmy się od naszdów tego, by szanowali nasze prawo do życia i wyzbyli się — tak, jak my wszelkich chętek agresji lub podboju.

Nieetycy nie są inaczej. Zaskoczono nas barbarzyńskim napadem. Rzucono na nasz kraj najpotężniejszą siłę militarną, jakie znała historia świata. Mysłwał wróg odwieczny, że przemoc tak obzerną zmazadzy i unicestwi Polskę.

Das widziemy, jak dalece znowu się pomylili. Straszliwe uderzenie, zamiast zniszczenia Polaków, odrzodziło w nowym blasku wszystkie dawne ich sily bohaterskie. Po przeciżeniu Polaka szataniskiego huraganu wrzesniowego, po

dalszych trzech latach wojny — armia polska roniała a żołnierz polski szerzył potrastr wśród wrogów wszędzie, gdzie spotykał się z nimi na terenie znaną swiatowych. W Kraju uoneczonym wyzyszczała spod ziemi żołnierz polski bez mundurów, nie dając spokoju najezdcom, wykazując, że na tej ziemi, przepokojnej krwią obrońców w.łności nie pałowac a zginac im przyjdzie.

Zgina oni — da Bog Jusz niezdlugo. Zgina Raubritrzyz spod znaku swastyki — tak, jak swego czasu zgineli Krzyżacy pod Graulwudem. Żołnierz polski idzie ku zwycięzctwu. Przygotowuje sobie nowe swięto, które obchodzić bedzie wim w trumnie, chwale i potędze ocalonej Rzeczypospolitej.

Tadeusz Ehrenberg.



Ambasador prof. dr Stanisław Kot w Obozie 3-cim

## Bitwa powietrzna nad Anglią

Z polecenia brytyjskiego ministra Lotnictwa wydano brytyjskie miniat. Propagandę ilustrowaną broszurę, szczegółowo opisującą walki powietrzne nad Anglią (sierpnia 1940 roku), kiedy to Hitler po złamaniu Francji zamierzał podbić Anglię i skonczyć wojnę niemieckim zwycięstwem.

To się Hitlerowi nie udało. Lotnictwo angielskie, z licznym, a tak awalebnym udziałem orla polskich, okazało się lepszym od niemieckiej Luftwaffe.

Z broszury tej przytaczamy jeden z komowych ustępów:

„Pomiedzy 8 sierpnia a 31 października stracono podczas walk lotniczych 2375 niemieckich samolotów bojowych”.

Cyfra ta dotyczy tylko samolotów, których stracone

Josef Maczka

## Przysiega

Przysiegłem Tobie na cześć na honor i na imię, że honor polskiego żołnierza we krwi i hermie damy życie mi i brataś wiesz i umrzec jak należy za Twoje imię —

Przysiegłem Tobie na królów koronę i na lachmany szambhonych niedarzyć, co szli ku Tobie w szkaratach swej krwi, że jako oni do skonczenia dni bronie Cie bede, cokolwiek się zdarzy Na matkę moja i na ojcow cienie i na łez onych dziesiętwech bieżmy, że nie nie zlamia ni lzy ni wspomnienia, gdy przyjdzie krawej dopoleć ofiary.

A że nie spoczę na żywot bezpamiętny przysiegłem Tobie na spoczynek wieczny i oto idę, na śmierć i na życie —

Przysiegłem Tobie na anielki bufy, gwiazdy na niebie i słone w hlekietie, przysiegłem Tobie na dusze i Boga, o ukołchane najczystsze mych snów. Ojczyznę drogał —

## Na Wniebowzięcie NPM.

13 sierpnia, uroczystość Wniebowzięcia, święto Żołnierza polskiego, dzień koronacji Korony Polskiej, ocaliły szereg tytułów, chwaliły, w zastęp pamiątki, cały obłok wspomnień związanych z dniem dzisiejszym.

W życiu N. Panny dzień ten jest swiętem w którym obchodzimy wspomnienie zakończenia dożycnego jej żywota w rozaniu mowimy — „żak N. Panna zakończyła swój żywot i przez Aniołów w ciemni i dżwa do nieba wzięta zosala”. To życie sw. Dziewicy rozpoczyna się odem Niepokalanego Wyjścia z Maryi i jedyną wolności od grzechu pierworodnego, a lroncy się śmiejąc, raczej zasmiejąc w Bogu wzięciem do nieba, znowu wyklatkowano, bo kiedy u wszystkich innych swiętych, przed Sadem Ostatecznym jedynie dusza znajduje się w niebie, to N. Panna nie inaczej jak Pan Jezus z przeywaniem także z ciałem przchwała i tnie wniebowziętym. Słuszenie to należy, aż by to ciałe z kiego narozil się Syn Błozy, które nigdy nie zszalało zaliczno, grzechu, aby nie pallegato też zespuciu w grobie, ale po zgnie, moca Boga, było podnieśione do nieba.

Pismo sw. ni Ewangelia ni listy Apostolów nie nam o tym nie mowia, jak wogóle m.łto onowia laja o Pannie Najświętszej, tam tylko o niej wspomnija gde e Jezus w len spsobie niepublika zamy cze przyklad pokory Panny Najświętszej i nauka pokory, danej nam od Boga w natchnionym słowie Jego. Po zmierzwych wspania Pana Jezusa tylko wspomniana jest Panna Maria, przy sposobności Zjedlenia zapszusa sw. Atola trzejta zapisana u sw. Jana Damascenskigo w polowie w. VIII, mowi nam o Wniebowzięciu, jak następuje:

N. Panna Maria mieszkała w Jerolimie pod opieką sw. Jana i codziennie nawiedzała miejsca sw. Gory Głoty i Grobu Pana Jezusa. Gory Oliwnej z ogrodem Getsemani i miejscem Wniebowstąpienia. Tak przeyła lat dwunastcie aż nadziedzic dzień, kiedy Pan Jezus zabral ją do nieba. N. Panna nie chorowała, ale wzdalała, że zasnie w Bogu. Na ten dzien, cudownie wezwani przez Boga, wyszcy Apostolowie zebrali się w Jerolimie i byli obecni przy zasniciu Maiki Bozej. Skoro Jezus znie rozstała z ciałem, pogrzebali zwelak dożony.

Jeden tylko Apostol się spoznił by to Tomasz, a przybył po trzech dniach. Pragnął widzieć przenajszersze ciało. Wtedy Apostolowie grob otworzyli. Lecz ku swemu zdumieniu grob zastal pusty, pełen wonności. Wyniwo-kowali, że nie tylko dusze ale i ciało Pan Jezusa zabrał do nieba.

Opowiast ta stanowi piekna „ilustracje powszechnej wiary ludu chrześcijańskiego w Wniebowzięcie i uścisadnia dzisiejsze swięto. Z drugiej strony nigdzie niema i w ciągu wiekow nigdy nie bylo sladow ciala N. P. Marii ani żony koscioł w Jerolimie ani koscioł w Efezie, które oba spierały się ze w tych miastach W. Panna przeybla ostarne lada swego życia na ziemi, ani saden inicy koscioł nie chłabily się jej Relikwiami.

Wnieb wzięcie N. Panny nie jest jeszcze — dogmatem formalnie ogłoszonym. Wielo-krotnie jej mowa o tym, aby uczynić na przyszłym Soborze pow-zęchnym, wględnie do dokonaniu od ożego Soboru Watykańskiego. Jest ono jednak powszechna nauka Koscioła i pewna wiara wiarynych nie tylko u nas, katolików, ale i u ewangelików i innych chrześcijańskich sekt Wschodu i. Many prestar-żony Wniebowzięcia o Wzrost wiara liturgii. Niezliczone koscioły poświęcone pod tym wezwaniem in in u nas narzędują iższa ze wzyloch swiatym, Katedra Grzybenińska.

Na Kalwarii Zebrazydowska, najpierwszej ze wzyloch Kalwarii polskich obchodzą się na Wniebowzięcie głowny odpust z rozynnymi ceremoniami: Zalobny goryc b N. Panny i jej chwalebne wstęcie do nieba. Na Jasnej Gory N. Panna Maria dawaj swego swięta glowna uroczystość, a liturgia Koronowej Korony Polskiej niewiele się tylko różni od liturgii Wniebowzięcia. Niepełna trzysta lat temu Jan Kazimierz oddał Rzeczpospolitą pod opiekę N. Panny i od tego czasu czynimy ją jako Korony polskiej Krolewną, a sama Matka Boska która lud nazwała Matka Boska Zieleni: bo w pełni bogactwa w ziola lra przypada jej swięto.

Teraz pomoc Boga i opiekę Krolewny naszej niechcimy sam nam niezmiernie potrzebne. Teraz wiesz z serc naszych winna się dobywac goracy modlitwa:

KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ, MODL SIĘ ZA NAS!

X. Kamil Kostak.

# Zolnierz polski w sluzbie Kraju i ludzkosci

Od zasnienia dziejow, gdy Polak dzika jezdzil i polpoganika nie mogla sie wznowidly z adnym z narodow zachodniow i europejskich w ognianosciach kulowych czy panstwowa (zwyczajny, czy imie rycerza polskiego) znane bylo w swiecie. Znanie ze swym wspanialej rycerskiej postawy, z dzielnosci, odwagi i z zapelnionego samozaparcia sie gdy szlo o obrone Ojczyzny i Honoru.

To spokojnie rozliczne plenie stowianiski lagodne, cierpliwie i idealistycznie — wydalo z siebie jako najspanialszy w kwar, jako kwatermistrz wszystkich cnot narodowych rycersko polskie.

Rycerstwo, kotremu od wtekow wypadalo zawsze stawac przeciw silniejszym, lepienie zabronionej, i kotremu nieprzyjacielowi, i kotre tylko dzierzy swym osobisty zaletem — nieustras zozemna, metwa i nad trudy i rany silni jezzy milosci Ojczyzny — wyczynialo i gromilo nieprzyjaciol na wszystkich granicach, a czesto i daleko poza granice Polski. To rycerz polskie zapialo swa haslo i w k-dzie dziejow swiata zlotymi literami — od Piego Pola poczawszy, poprzez Granwald, Pskow, Kirchholm, Chocim, Wlczek, Baczynia, Somiesierz, Saragossa i Savanilla, poprzez powstanie 1830 r. z pamietni Ojczyzna Guchowska i Ruda, Otdona, poprzez krwawe bohaterstwo a bezdziejne boje, powstanie 1861 r. i powrót kielonowa Kosciuszkiow i Rokntne, Obro e Warszawy i Gud o d Wlask w 1920 r. w aka do 1939 r. kiedy kazala walka, choc bezdziejna i przegrana, byla zwykleszym w znaczeniu moraliowym, zwycięstwem i pobu ka dla calego swiata, az po Narwick i Tobrak ono dumna i wspaniala historia nasego zolnierza.

A zolnierz ten przez wszystkie wieki ozywiony jest jedna, niezmiennia idea — miloscia Ojczyzny i Honoru.

Milosc ta nie bazy na nic nie wchodzi w zadne obliczenia i kalkulacje, jest bezkompromisowa i potezni — jest od wszelkich warunkow zewnetrznych i jest najczystsza i nie zatrata przegianem kotrzysa, wlasnych, przez to — wspaniala, zwycięska.

Ta milosc jest osiobieniem idealizmu i romantyzmu, jaki cechuje caly narod polski, jaki w smieci naszej, w zolnierza, romantyzmu ten skrupelnie i objawia w najczystszej najsliej swej formie, w zeszpej ono drobny, mioty i zabiegami zycia codziennego, w nie zabrywajac swiatosci i postepami, lecz powaony przed swym wybuchem — zycia lud smierci, hanby, ludz chwalny i smierci bez wania chwalny i smierci i slawny na caly swiat, nie tylko bohaterstwo i lacz i pekniec dostrzegajac Polak.

Zolnierz nase przez wszystkie wieki jest symbolem polityki narodu polskiego, jego strasnym do swiata i jego

idealizmu. Ten to idealizm prowadzil nas, arme do tych wojen, jakich, jak czesto o nieprawdliwych, ze nie zwycięstwo, lecz zwycięstwo w odnoscie nie dla grzybn i sprawiedliwosci, nie dla zysku i przez zachlanno, lecz za wrota w sprawie pieknej i sprawiedliwej, zawsze — dla dobra, nie nara ci — dla triumfu, nie zla.

Idealizm przywa nastze, ze laczny do obrony wszystkich uciomionych narodow i pizez na wszystkich szarandach — za nasza i wasza wolnosc, — na swlawa Polaki w calym swiecie — w Grecji, gdy walczy ona o swa niepodleglosc, w Ameryce, gdzie Kosciuszko i Polaski z grupa Polakow rzucza pierwszy polowie przyjazni i uznania Stanow Zjednoczonych dla Polski wyraziloi przede wszystkim w pomniku ku czci Palasiego pod Savannami, miesta bohaterkiej jego wojny na Wzeczach, gdzie generyal Bem-Dminski i inni Polacy walczyli z samozaparcie w swolnosc tego narodu, we Wlaskach, gdzie legniony Dabrowskiego i Koziazkiewicza zaslyneli ze swego bohaterstwa i sprawiedliwosci.

Wielokrotnie zaslynal Polak we Francji i zyskal sobie opinie najbardziej bezinteresownego i odlanego sprawie zolnierza, zaslynal w

## Z POLSKI

### Egzekucja za walke czynna.

W slupieckiej w Polsce wydzia wiaz wyki za zlozono walke p-dmenna. W Warszawie i okolicach przez dlugi czas bezkute znie potrudzono kolegow organizacji zbrojnej, strakujacej transporty niemieckie.

Organizacji nie pochwycono. Sad wojenny w Warszawie skazal na smierc trzech ludzi za rzekome wdzialanie z organizacja. Według wiadomosci P. A. T. z koncem czerwca w Radomiu stracono kolejarzy Polakow za napady na pociagi niemieckie w rejonie Dellina. W Plaszowie pod Krakowem powieszono 7 koljarzy za wykonanie potagu niemieckiego. Glone stalo sie wykolnienie potagu na linii Berlin-Krolowic pod Chojnicami.

Wedle informacji swiedziekow dziennika „Svenka Dagbladet” wiaz zolnierzy niemieckich zginekoi, calkowicie zniszczonej zostal parowoz i 3 wagony.

Swiatowemu nie stawiano, azkolowicz zostala wyznaczona g-nagoda 100 000 m. za wykonanie z potagow niemieckich, mogace doprowadzic do wykolnia sprawcow tego „sabotazu”.

### Egzekucje kobiet.

Za wrota na przyklacznicych d-Rozny, jak i na kucupowach w ziemach polskich zapalali oraz wiezy wykolnow smierci na kobiety. W Warszawie 13 osob powozzonych w pociagu z kolp-tras niedzial-

obecnym czasach w Anglii, Norwegii i Afryce.

W wojnie rozpoczetej przez Niemcy w 1939 r. wstawil sie zolnierz polski tym, ze pierwszy potowca zal swiat do walki z barbarzyzmi i wloclwa chod niemieckich, on swym bezgranicznym bohaterstwem i nadludzkiem wykolniem, swa nicyzm niezlamana energia i nieugieta postawa wobec Honoru obywateli swiat, ukzal mu obydni wierzilimu niemieckiego i wkszal obywateli moralny i rozumny i z radowanymi sluchami, niewinnych narodow. To nasz polski zolnierz slaby i nie uzbrojony, z granatem recymym i b-gnietem w dloni pierwszy przeciwnik niemieckiej i nieugiety, nie zlamany walczy dalej, walczy na wszystkich frontach swiata — w obronie Polski, Francji, Anglii, Norwegii, w obronie wszystkich krajow uciomionych jak kiedys i jak zawsze. Za to kochany nasz zolnierz, dlatego jest on nasza dama i wreczym powodem chwalny — uwabia bowiem w sobie ciete czlowiecznosc, wo nietylko zwycizca i nie bi sie smierci, lecz zyciem swym spelnia najpiekniejsza idee ludzko ci — jest bohaterem bojownikiem o dobro i sprawidlowosc dla wlasnego kraju i innych.

### W Polsce gina Niemcy.

P. A. T. („Kraaker Zeitung” z 9 lipca zamieszcza duza ilosc wywonnnych nekologow, miedzy innymi: ze porucznik Rupert Haber dowojca posterunku niemieckich zandamierzy w Mysle-nicach padl podczas pelnienia sluzby 24 czerwca w miejscowosci Malkow. Pochowany zostal na cmentarzu „donaerow” („Heldendefriedhof”) w Hrubieszowie.

Jednoczenie odbyli sie pogrzeby niemieckich policjantow, którzy zginekli w tych samych okolozich wlaschmierz niemieckiej zandamerii Ludwig Kozala, z posterunku w Jaroslawie, zmarl w szpitalu w Zamocniu na skutek ran, odniesionych podczas przykladnego spleniania obywatelkow sluzbowych. Pochowany rowniez zostal na „Heldenfriedhof”, jak pisze „Kraaker Zeitung”, „padi za Fuehrera i niemiecka ojczyzne”.

### Bydgoszcz. „Svenska Dagbladet” — donosi, ze w nocy z 20 na 21 czerwca w skieci sabotazu ulegl wykolnieniu w pobliżu Kamienia Pomorskiego potwag twarozniemiecki pociag w twarozniemieckich dozwolcowo zostalo zabitych, do 10 cnotnych. Szkoily materialne w wyniku wykolnienia bardzo znaczne, a czelny kolegow na tej linii wstrzymany zostal na 2 dni.

W Bydgoszczy skazany zinal na kate smierci polski robotnik, rony Stanislaw Blaszak za rzekomy bandy-

tyzm. (PAT).

## Adam Skapski

# Polskie dzieci jada do Indii

Przechyli. Na dziecielcu ciezawokach wojkowych. Z wozow wycieraja rozlosione twarzyczki, rozpromienione oczypirki, rozpromienione oczypirki i wrzawa podnosi sie jeszcze bardziej na nas widok. Powo aj ogolne zmieszanie zaczyna sie zskiwac wiezo z platform. Ale tutaj wkracza w swoje „urzedowanie” nasz stary i robki to 2 wlosciwa stary energia. Swiata swiata opianowana w przeciegu kilku minut — „Woz z wozem zaczyna podjezdzac pod brame karawanseraju dzieci wysiadaja przynosza, rzeczy, natychmiast grupuja sie i przesiadaja do indyjskich lor.

### Strach przed odwetem.

W lodzkiem powiecie zauwaza sie pomimo wyciestwa na frontach duzy niepokoi wsród Niemcow, ktorzy ostrognie zaprzekli odwiedzac na wet lokale rozrywkowe. — Dnia 9 lipca b. r. „Litman-naderler Zeitung” zamiescilo rozporzadzenie prezidenta polcji w Lodzi i w Pabianicach, wyzylajace wszystkich Niemcow w wieku od 15 do 70 lat, do wiazcia udzialu w czwientkach policyjnej samobrony („S-List-schutz”). Kobiety w tym samym wieku maja przejsz przeszkolenie obrony przeciwniczej i sanitarnej.

### W Polsce gina Niemcy.

P. A. T. („Kraaker Zeitung” z 9 lipca zamieszcza duza ilosc wywonnnych nekologow, miedzy innymi: ze porucznik Rupert Haber dowojca posterunku niemieckich zandamierzy w Mysle-nicach padl podczas pelnienia sluzby 24 czerwca w miejscowosci Malkow. Pochowany zostal na cmentarzu „donaerow” („Heldendefriedhof”) w Hrubieszowie.

Jednoczenie odbyli sie pogrzeby niemieckich policjantow, którzy zginekli w tych samych okolozich wlaschmierz niemieckiej zandamerii Ludwig Kozala, z posterunku w Jaroslawie, zmarl w szpitalu w Zamocniu na skutek ran, odniesionych podczas przykladnego spleniania obywatelkow sluzbowych. Pochowany rowniez zostal na „Heldenfriedhof”, jak pisze „Kraaker Zeitung”, „padi za Fuehrera i niemiecka ojczyzne”.

### Bydgoszcz. „Svenska Dagbladet” — donosi, ze w nocy z 20 na 21 czerwca w skieci sabotazu ulegl wykolnieniu w pobliżu Kamienia Pomorskiego potwag twarozniemiecki pociag w twarozniemieckich dozwolcowo zostalo zabitych, do 10 cnotnych. Szkoily materialne w wyniku wykolnienia bardzo znaczne, a czelny kolegow na tej linii wstrzymany zostal na 2 dni.

W Bydgoszczy skazany zinal na kate smierci polski robotnik, rony Stanislaw Blaszak za rzekomy bandy-

tyzm. (PAT).

W ciagu pol godny nie przesiadam ani na minute wysiadajacych dzieci sirdza juz na nasychn samochodach gotowe do odjazdu. — Jest ich 131, nie liczac opieki —.

Donutyjemy sie dlaczego nie przylano 200 tak jak przylano. — Okazuje sie, ze brak bruckow, nie chiano wysylac dzieci bosi Dalszy transport przyjezdz za kilka dni.

Alle tymczasem trzeba sie spieszyc. Na granicy zatrzymano dzietki, przez 40 godzin, dla formalnoci granicznych i rewizji. Nie mamy czasu do stracenia, musimy przebyc najgorzazsza zozek, czesce drogi za dnia a jednak niesmy powoli. Podwoznie zajazdu juz pustoszeje. Hindusi krzazaja sie juz przy wozach, oczekujac na sygnal odjazd. Meszki dzietki delegar omawia jeszcze ostatnie szczegoly zaladowania przywiezionych przez nas towarow z kierownikom kolumny, ktora przywlozila nam dzieci.

A tymczasem w rogu podwozra strazy H. kroupi admozwierza w jakimyszoferom ktorzy przechylii i dzieciom. — „Co to za robota, panowie, zby Hindusi pmonozili dzieciom prznosac rzeczy, a wy zabysmy sirdzieli jak krolowie? Co to za jasnias panowie, odszawraczyc wysie przecie powinni byc pierwi.”

Alle w tej admozwierze jest tylko czesce, bo hindusow strasznie bardzo pomagajacych dzieciom, a ze dzieci przesiadali sie grupkami, w jedno dziecko przyjezdalo z kil dwu hindusow do pomocy. Porozumiewanie sie na migi sparowilo ucieche bolu se onom, a pomylki byly zrolen wybuchow smiechu.

Gwidzdek L. zapeda Hindusow za kierownice. Drugi sygnal, morowcy zaczyna wazczec. I rzeci sygnal: ruszamy.

Maszyna za maszyna przetrzaca sie powoli przez brame kolczasz sie leniwie z bolu na bok na kamienistych wykolnych progach.

Stoje przy bramie i patrze na przesuwalajace sie obok siebie twarzyczki, lle u nich rado-ci podniecenia, jakii odlatki — wielkiej przygody — w oczach chlopcow — Szczesliw!

Odzwuczam ich szczenie tymi bardziej, ze sam jestem smutny. — Wsród tych rozemnianych twarzyczek brak mi jednej, ktorzy spozdiewalem sie zobaczyc. Jdnej tylko — ale dla mnie wlasnie najmilszej.

### Najgorzazsza czesce drogi juz poza nami.

Gorska trasa przez zbyszelimy jaknajlepiej. Kil-lakrotnie zatrzymujemy sie w dolunkach pod rozlewajacymi sie w plynizcy gorskimi strumieniami. Dzieci brodzily po wodzie obtuzajacy sienawazem wsród rozko-znego szoku. Stowanki z hinduskiemi szoferami zacienszaja sie coraz bardziej. Na postojach, na ktorzych dzieci nie wyjadaja — a robimy takz jakilka — zofery zlasza natychmiast z

swych siedzin i podchodza tytu lor. Razem w ulawia sie z dzieci operuja jednak pewnym zapasem slow angielskiego, okazuje sie ze zolnierz uczyz tego jezyka. Na jednym z samochodow na kmym jaka chlopcy rozmowia nawet idzie dozo, ywie z chlopcow mowi walek brze po angielku. Z i chlopcow dochodzi jakilki chlopczyk — maly ok 10 lat, skropiony grza na skrzyzdzak poprosi o swiatlo. Okazuje sie, ze to rodnione zdolnoscie ojciec tego jest muzykiem. Hindusom strasznie sie podobaja polskie metody, nie dajac chlopcu odpoczac.

Nazw dokrotke obchodu na kazdym postoiu wykolnia samochody. — Dzieci znowe swiatec, znacznie lepiej od swoich opiekunow z ktorzych niejedna jedzie do Meszchedu — przez Ryge.

Dojezdzamy do Kuznazu. Tutaj zamowiono juz kolezka dla dzieci: jakila, chleb z waslem herbatke. Go-poda jest mala, wiec nakarmienie w niej stu kilkadziesciu osob nie jest bynajmniej technicznie proste, tymbarzdej, ze zaley nam na czasie. Strazy li dwoi sie i roli. Pomagaj nam polskie chlopcy. Licza skrupulatnie jakila wydawane przez z gospodarza Pysasa — kazde kosa, ma dostac po trzy — ale w koncu i tak go-podaru twierdza, ze wyladuje 100 krowiec. Zaczyna sie ogrywac dykujaw, w ktorej go-podaru bronio swojej sprawy po pentle i po rosyjku. a nasz H. w mysly na po polsku od wykolnarczy. Nie wiem jak sprawa zakonczyła, ale go-podaru nie miał zbyrdowolonej miny przy naszym odjezdzu.

Z Kuznazu ruszamy juz w ciemnosci. Wozy wyjezdzajace kolejno z karawan seraju rozbiierzajacy chorowanymi i spiewami i rzuwaja w ciemnosci nocy. Pieni i zslaszaja sie w dzwina mieszanine, gdy tak suniemy wzluz kolumny, przebiegajac sie na jej zoloz z jednego z wozow dolozajac do wtora gluski skrzypiec.

Dziwny nastoi, piseni o romantyzmie w wojencie, co dimerzynie, od ktorych wlochny wyrusza za Niemca — to wszystko pod skrzydlami perkielki nocy rozkoszniej eudnie gwiazdami, ktorym patroluje polkoszcie miodole miesiaca. Uroczco to nielabo, ale przeciez jakie obce. I miesi wrazenie dawne, ze te piseni wstajaj gdziez w noci gina bez ead-

Tymczasem kolczasz sie smugi reflektorow migaja sie lamana linia do drodze. Piseni zaczyna powoli gasnac. Dzieciom znuzenie i skleja powoli a tymczasem znowe smogotrow i powolnie chybajone muszki kolczasz do swiatla.

I tak jedni, myczka godny Jedziemy juz za naszymi. Na wzroscie pojawia sie przed nami wrode dalekie swiatelkoporem dragie, potem cala gromada. Dojezdzamy do Meszchedu. (Dalszosczenie nastapi).



